

INNY WYMIAR KLASYKI

KLASYCZNY ZEGAREK WCALE NIE MUSI BUDZIĆ MNIEJ EMOCJI NIŻ MODEL SPORTOWY. DOBRZE DOBRANY SPRAWDZI SIĘ W WIĘKSZOŚCI SYTUACJI I – CO NAJWAŻNIEJSZE – RACZEJ NIGDY NIE WYJDZIE Z MODY

Niemal każdy poradnik związany z doborem odpowiedniego czasomierza do stroju i okazji zwraca uwagę, że najlepiej w swojej kolekcji mieć co najmniej dwa modele: klasyczny i sportowy. Ten pierwszy będzie nam towarzyszył w pracy lub przy bardziej formalnych okazjach, a drugi we wszystkich pozostałych. Klasyce zwykle nie poświęca się zbyt dużo uwagi, zakładając, że jak taki zegarek wygląda, każdy wie. Okrągła koperta, elegancka tarcza z delikatnymi wskazówkami i ewentualnie datownik. Dopelnieniem stanowi skórzany pasek. Nic krzykliwego, masywnego i rzucającego się w oczy. Moim zdaniem jednak w tym dość niepozornym i konserwatywnym opisie od zawsze drzemal prawdziwy potencjał, który nie tylko prowadził do powstania świetnych zegarków, ale przede wszystkim do porzucenia teorii, że to, co klasyczne, musi być nudne i nie potrafi zaskoczyć. Nie ulega także wątpliwości, że zmieniło się definiowanie samej klasyki. Sporo legendarnych modeli czasomierzy wielkich marek, które dziś uważamy za klasykę, początkowo było traktowanych jako zegarki sportowe. Wystarczy wspomnieć Reverso Jaeger-LeCoultre przygotowany z myślą o graczach polo czy linię Santos Cartiera zainspirowaną potrzebami odmierzania czasu przez słynnego brazylijskiego pilota Alberta Santosa-Dumonta. Współcześnie – głównie za sprawą mody – postrzeganie tego, co klasyczne w sztuce zegarmistrzowskiej, z pewnością ewoluuje. Zarówno jeśli chodzi o rozmiar koperty, kolor tarczy, jak i samych funkcji

zegarka. Kanony stanowią tylko punkt wyjścia do fantazji producentów, starających się odnaleźć kompromis między trendami i indywidualnym stylem a ogólnymi zasadami dress code'u. Jako klasyczne zostają przedstawione niekiedy modele dość awangardowe, na tle których linia Calatrava manufaktury Patek Philippe – przez wielu uważana za kwintesencję klasyki – stanowi dość odległy wzór i inspirację. Czy jest w tym coś złego? Moim zdaniem nie, choć oczywiście wszystko zależy od osobowości właściciela. Niektórzy chętniej przełamują konwencje, również zegarkowe, inni pewniej czują się, stojąc po stronie tradycji. Dla jednych i drugich firmy zegarkowe mają dość bogatą ofertę czasomierzy umownie zaliczanych do klasycznych.

OMEGA SEAMASTER 300 „SPECTRE”

Niebawem na ekrany kin wejdzie dwudziesta czwarta część przygód agenta 007. W „Spectre” – taki tytuł nosi nowa odsłona – nadgarstkowym towarzyszem Daniela Craiga, wcielającego się po raz kolejny w rolę Jamesa Bonda, będzie Omega Seamaster 300 „Spectre”. W porównaniu z seryjnie produkowanym modelem, w limitowanym zegarku zmieniono bezel oraz wskazówkę sekundnika, a oprócz bransolety pojawił się pasek NATO. I choć wielu uważa, że tego typu czasomierz absolutnie nie pasuje do garnituru, ja jestem zdania, że czasem reguły można nieco nagiąć. Zwłaszcza jeśli mamy do wykonania misję, która ocali świat.

Cena: ok. 24 500 zł



Daniel Craig w filmie „Spectre” po raz trzeci wcielił się w postać Jamesa Bonda. Na nadgarstku będzie miał zegarek **Omega** – tym razem na pasku NATO

Limitowaną do 7007 egzemplarzy Omegę Seamaster „Spectre” wyróżniają detale, m.in. kształt wskazówki sekundnika

SMAK ŻYCIA

K L A S Y C Z N E

Klasyka w wydaniu Longines. Model o średnicy 35 mm znakomicie oddaje ducha lat 50. minionego stulecia



Aktor Pierce Brosnan – dawny agent 007 – został w tym roku ambasadorem zegarkowej marki Speake-Marin

Elegancki Panerai? Dlaczego nie! PAM512 idealnie dopełni codzienny biznesowy zestaw



Kolekcja Grand Seiko japońskiego Seiko w niczym nie ustępuje luksusowym szwajcarskim czasomierzom



Linia zegarków z prostokątnymi kopertami „Hampton” od Baume & Mercier świętowała w tym roku 20. urodziny

modyfikację wskazań. Warto wspomnieć, że niedawno ambasadorem marki został Pierce Brosnan. Aktor na planie filmu „Survivor” poznał pełniącego funkcję konsultanta zegarkowego Petera Speake’a-Marina; znajomość szybko przerodziła się w przyjaźń, a następnie w oficjalną współpracę. **Cena: ok. 52 000 zł**

PANERAI RADIOMIR 1940 – PAM00512

Zegarki Panerai wykorzystywane były dawniej przez włoską marynarkę wojenną. Militarne korzenie i historia odcisnęły piętno na ich gabarytach i postrzeganiu. „PAM-y” kojarzone są z masywnymi kopertami (które nijak nie schowają się pod mankiet koszuli) noszonymi na nadgarstkach dobrze zbudowanych mężczyzn pokroju Sylwestra Stallone’a. Na szczęście są wyjątki. W opisywanym Radiomirze producentowi udało się stworzyć coś na kształt „klasycznego” modelu i przemyścić do niego DNA marki. Tarcza z doskonale widocznymi dużymi cyframi i indeksami ma strukturę „kanapki”, tzn. w górnej warstwie wycięto otwory, przez które widać powierzchnię pokrytą substancją świecąca. Za wskazania czasu odpowiada manufakturowy, ręcznie nakręcany mechanizm P.999/1, zamknięty w polerowanej kopercie o średnicy 42 mm i wodoszczelności do 100 m. **Cena: 29 610 zł**

BAUME & MERCIER HAMPTON

Kolekcja Hampton – z charakterystyczną prostokątną kopertą – powstała 20 lat temu. Marka Baume & Mercier na okrągłą rocznicę przygotowała model o wymiarach 31 mm x 47 mm i grubości 10 mm. Wskazówki o kształcie sztyletów są niebieskie – z indeksami w kolorze srebrnym, lub złote – z indeksami w tym samym odcieniu. Przyporządkowano im odpowiednio pasek czarny i brązowy. Elementem wyróżniającym kolekcję Hampton jest wypukłe szkło, którego kształt widać doskonale, patrząc z profilu na „wcięcie” w kopercie. **Cena: 9 940 zł**

TOMASZ KIEŁTYKA, CHRONOS24.PL

Portofino to nazwa kolekcji jednych z najbardziej ascetycznych zegarków w ofercie manufaktury IWC Schaffhausen

RAYMOND WEIL MAESTRO 2837-STC-50001

Branża zegarkowa, choć uznawana za konserwatywną, także ulega wpływom mody. W myśl zasady „blue is new black” w ostatnich latach utrzymuje się trend na modele z niebieskimi tarczami. Taki właśnie cyferblat – ozdobiony różnymi wzorami – znajdziemy w jednej z propozycji marki Raymond Weil. Założona w 1976 roku rodzinna firma silnie związała się ze światem muzyki (współpracuje z Royal Albert Hall, jest także partnerem nagród muzycznych BRIT Awards), a jej zegarki od tego roku można znaleźć również w polskich salonach. Opisywany model Maestro to prosta kombinacja wskazania godzin, minut, sekund i daty, zamknięta w 39-mm kopercie ze stali. Dostępna jest również wersja z jasną tarczą. **Cena: 5020 zł**

LONGINES – CONQUEST HERITAGE 1954-2014

Na obchodzone w zeszłym roku 60. urodziny kolekcji Conquest Longines przygotował limitowaną reedycję na wskroś klasycznych zegarków Conquest Heritage 1954-2014. Firma wykazała się nie lada odwagą, proponując w XXI wieku zegarek o rozmiarze 35 mm! Celowo o tym wspominam, ponieważ większość firm, tworząc reedycje, powiększa koper-

ty, starając się dostosować je do współczesnych trendów. A to – w połączeniu z przeprojektowanymi tarczami – często sprawia, że unikatowy charakter oryginału znika bezpowrotnie. W przypadku Longinesa idealnie oddano ducha lat 50. minionego stulecia, co z pewnością docenią fani zegarków vintage.

Cena: 4500 zł

IWC SCHAFFHAUSEN PORTOFINO HAND-WOUND PURE CLASSIC

Klasyczna linia zegarków Portofino wzbogaciła się niedawno o najbardziej dotychczas ascetyczne w formie modele. Wskazania ograniczono jedynie do dwóch wskazówek – godzinowej i minutowej – pracujących nad srebrno-białą tarczą. 43,5-mm koperta zegarka powstała ze stali (dostępna również wersja w różowym złocie), a w jej wnętrzu umieszczono manufakturowy mechanizm z ręcznym naciąganiem i 8-dniową rezerwą chodu. Ładnie zdobiony werk widać przez szafirowe szkło dekla. Paski do nowego Portofino przygotowała włoska manufaktura Santoni. Ich skóra jest ręcznie barwiona i poddawana specjalnemu procesowi, dzięki któremu wygląda na „znoszoną”. **Cena: ok 38 700 zł (wersja stalowa)**



SEIKO GRAND SEIKO „DIASHOCK”

Seiko to marka z wyjątkowo bogatą ofertą – od zegarków za kilkaset złotych po takie za kilkaset tysięcy. Gorąco polecam ekskluzywną linię Grand Seiko. To w dużej mierze klasyczne zegarki, które powstają ze sporym udziałem pracy ludzkich rąk, a nie maszyn. Opisywany Grand Seiko „Diashock” nawiązuje do pierwszego modelu tej kolekcji z automatycznym naciąganiem z 1967 roku. Koperta ma 37,6 mm średnicy i od góry wieńczy ją wypukłe szafirowe szkło z antyrefleksem. Podobnie jak w oryginale sprzed 48 lat, koronka została wkomponowana na godzinie 4. Na tarczę, ozdobioną szlifem słonecznym, trafiły nakładane indeksy i okienko daty z otaczającą je ramką. Zasilający zegarek mechanizm po pełnym nakręceniu będzie pracował nieprzerwanie przez ok. 72 godziny. **Cena: ok. 18 tys. zł (limitacja 600 egzemplarzy)**

SPEAKE-MARIN – RESILIENCE

Jeśli szukacie czegoś nietypowego, Resilience będzie świetnym wyborem. Charakte-

rystyczny kształt 38-mm stalowej koperty zegarka określane jest jako Piccadilly. Pod zabezpieczającym całość od góry szafirowym szkłem widać biały, emaliowany cyferblat. Technika jego wykonania gwarantuje długowieczność i utrzymanie śnieżnobiałej barwy. Niebieszczone wskazówki mają charakterystyczny dla marki kształt, a koronka w kształcie diamentu pozwala na łatwą



Modny ostatnio w branży kolor niebieski stanowi niezbędny element klasycznej kolekcji Maestro marki Raymond Weil

FOT.: MATERIAŁY PRASOWE